

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz piśmie literackim p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i w listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 434

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres płażącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 127.

Bochum, czwartek 25 października 1900.

Rok 10.

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Na listopad i grudzień

zapisywać można już teraz

„Wiarusa Polskiego“

z trzema bezpłatnymi dodatkami:

„Nauka Katolicka“,
„Głosem górników i hutników“
i „Zwierciadłem“

na każdej pocztę.

Prenumerata wynosi na te dwa miesiące

tylko 1 markę,

a z odnośzeniem do domu 20 fen. więcej.

Rodacy! Nakłaniajcie swych znajomych do liczego zapisywania „Wiarusa Polskiego“ na listopad i grudzień.

Polacy na obczyźnie.

Polski pacierz.

Przekonał się w ostatnim czasie, że nieraz dzieci polskich rodziców, chodzące do szkoły, nawet pacierza po polsku nie umieją. Jeżeli zważymy, że rodzice ci po niemiecku sami nie umieją, wtedy stwierdzić z boleścią będziemy musieli, że niektórzy rodzice polscy pozwalają dzieciom swym rosnąć bez pacierza, bez wszelkiej wiadomości o Panu Bogu. Nad wyraz smutna to rzecz, że się tak dzieje, nie dziw też, że rodzice żalą się, iż dzieci są kłanbrne, nieposłuszne.

Cóż winne biedne dzieci polskie, że rodzice w swem zaślepieniu nie złożą drobnych ich rączek i nie nauczą ich w mowie ojczystej wymawiać słodkich Imion Boga, Jezusa, Maryi? O nieszczęśliwe dziatki, o pożałowania godni rodzice! Czyż trwać wiecznie chcecie w waszej grzesznej obojętności, czy nie odezwie się wasz głos sumienia? Tak przecie nie było w domu waszych kochanych rodziców. Tam rano i wieczór, uklękawszy przed obrazem Boga-Rodzicy, w pięknym naszym języku ojczystym mówiliście pacierz, czemuż więc nie idziecie śladami temi? Polak tylko po polsku modlić się może szczerze, uczmy więc dzieci nasze pacierza polskiego, aby one, gdy kiedyś uklęką przy naszym łożu śmierci, będą mogły w ojczystej naszej mowie pomodlić się za naszą duszę. Polak, Polka, którzy wiarę św. szczerze kochają, wszczepią to przywiązanie także w swe dzieci, a pierwszym ku temu środkiem jest pacierz polski. Do nauki pacierza polskiego jak serdecznie zachęca dzieci polskie poetka polska Marya Konopnicka mówiąc:

Dziecino mała! u kolan twej matki
Ucz się pacierza w ojczystej twej mowie,
Bo ponad tobą niewidome świadki,
Z błękitów nieba patrzą się ojcowie:
Nawet spokoju nie miałiby w niebie,
Słyszac twe modły w języku nieznanym:
Na zawsze by się zaperli tam ciebie,
Skargę na ciebie zanieśli przed Panem.

Herten. Smutne stósunki, jakie panują tu u nas, zmuszają mnie do skreślenia kilku słów w sprawie opieki duchownej dla Polaków. Wszędzie słyhać lament, ale tu w Herten to już także dłużej milczeć nie można, bo już cały niemal rok, jak nie słyszeliśmy polskiego kazania. Jak tak dalej pójdzie, to tutejsza władza duchowna wcale nie potrzebuje się tak dziwić, że Polacy coraz liczniej obojętnieć będą. Prosimy przeto o częstsze kazania polskie. Po słuszności powinniśmy co niedzielę mieć kazanie polskie i śpiew polski podczas jednej Mszy św.

Jeden z parafian.

Hochfeld pod Duisburgiem. Tutejsze Towarzystwo św. Michała obchodziło dnia 30 zm. uroczystość poświęcenia chorągwi a zarazem drugą rocznicę istnienia. Przybyło na uroczystość 7 sąsiednich towarzystw oraz liczny zastęp Rodaków. Najprzód udaliśmy się do kościoła, lecz niestety księdza polskiego pomimo naszych starań nie było, tylko nasz prezes honorowy ks. Schirman odprawił nabożeństwo. Następnie bawiliśmy się na sali wśród najlepszej harmonii. Podczas uroczystości nadeszły telegramy z życzeniami od Tow. św. Barbary w Oberhausen i z Bochum.

W Horst nad Ruhrą obchodziło Tow. św. Piotra dnia 30 zm. przy udziale 7 towarzystw uroczystość poświęcenia chorągwi. Na pochód do kościoła policja nam nie pozwoliła, pomimo usilnych starań przewodniczącego p. Siemieniewskiego, który nie bacząc na żadne trudności, udał się w tej sprawie do radcy ziemiańskiego i do rejency.

Nabożeństwo odprawił nam nasz ksiądz proboszcz, bo ksiądz język polski znający nie przybył niestety, pomimo, iż napewno go się spodziewaliśmy i do 5 godziny na przybycie czekaliśmy. Jestto nowy dowód, jak niedostateczną jest nasza opieka duchowna w języku polskim. Boli nas to, bardzo, że tak pod tym względem opuszczeni jesteśmy.

Wieczorem odegrano piękny teatr „Adam i Ewa“ pod kierownictwem p. W. P. Rodakowi temu oraz wszystkim amatorom szczególnie p. N., która co dopiero z Polski przybyła i wzięła udział w teatrze, oraz wszystkim towarzystwom i gościom składamy niniejszem staropolskie Bóg zapłać!

Schulan w Holsztyńskim. Nasz ks. prob. Wilkens wyjechał na pewien czas do Polski, aby się nauczyć, po polsku, bo nas tu Polaków wielka liczba. Ucieszyliśmy się też bardzo, gdy wróciwszy z naszej ziemi ojczystej odezwał się do nas po polsku. Niech mu Bóg raczy za jego trudy niebem wynagrodzić.

Jeden za wszystkich.

Sandersdorf w Saksonii. Tow. pod opieką Serca Jezusowego w Sandersdorfie obchodziło 16 zm. czwartą rocznicę istnienia oraz uroczystość poświęcenia chorągwi przy licznym udziale Rodaków i towarzystw sąsiednich. Aktu poświęcenia dokonał ks. wikaryusz Gerwin. Następnie były przemówienia, śpiewy, deklamacye i teatr pt. „Werbel domowy“, który się wszystkim podobał, to też publiczność hucznymi oklaskami wyraziła swe zadowolenie. Wszystkim towarzystwom i innym gościom oraz amatorom składamy niniejszem szczerze podziękowanie, serdecznem Bóg zapłać! J. Fr.

Vienenburg. Jak gdzieindziej, tak i tu tłuką się po domach ludzie zachwalając obraz „Błogosławieństwo domu“ wyszywany. Ponieważ księża biskupi i duchowieństwo ostrzegają

przed zakupnem takich przedmiotów pod pozorem, że część sumy idzie na kościół, przeto zwraca się Rodakom w tych i dalszych stronach uwagę, że takich obrazów kupować się nie powinno, bo to obliczone na wyzysk ludu polskiego. Obraz, za który tacy agenci każą sobie płacić aż po 7 marek, otrzymać można w każdym składzie za 3,50 mr. a najwyżej za 4 marki. To przecież oczywisty dowód, z kim się ma do czynienia. Z tego powodu proszę Rodaków, aby wszystkich wydrwigroszów wyrzucali za drzwi. Kto chce złożyć dar na kościół, niech poprosi księdza proboszcza, aby odesłał go na miejsce przeznaczenia, jeżeli sam tego uczynić nie może. My Polacy zaś powinniśmy przedewszystkiem o naszych polskich pamiętać kościołach, a dziś nasz grosz wdowi w pierwszym rzędzie na odbudowanie wieży kościoła w Częstochowie składać powinniśmy, kościoła, w którym się znajduje cudowny obraz M. B. Częstochowskiej, Królowej Polski.

G. F.

Otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie następującą

Odezwe:

Dnia 14 listopada rb. odbędzie się **wy-bór posła do parlamentu na okręg międzyrzecko-babimojski** (Meseritz-Bomst). Wielu naszych wyborców znajduje się obecnie „za chlebem“ na obczyźnie, podają więc to do ich wiadomości. Niechaj każdy z nich kto tylko będzie mógł, pospieszy na 14 listopada w strony rodzinne, aby tam oddać głos swój na naszego kandydata **p. mecenasa Bernarda Chrzanowskiego z Poznania**. Wszyscy, którzy na zimę do domu wrócić zamierzają, mają święty obowiązek przyspieszyć swój powrót i głosami swymi przyczynić się do zwycięstwa katolika-Polaka. Rodacy-wyborcy! Zjeżdżacie do domów, gdy was wołają obowiązki rodzinne: na pogrzeby, na wesola — pokażcie, że znacie także swe obowiązki obywatelskie! Nie żałujcie grosza na podróż, gdy chodzi o obronę naszych praw najświętszych. Usszerbek w zarobku nagrodzi Wam poczucie spełnionego obowiązku; a ofiara złożona na ołtarzu ojczyzny nie będzie daremną, bo posłuży ona innym za wzór i przykład. Rodacy-wyborcy! Pokażcie, żeście Polakami! Pokażcie, że za nic macie koszt i trud podróży, gdy chodzi o spełnienie obowiązku! Pokażcie, żeście nieodzownymi synami narodu, który przykładem poświęcenia wszystkim przyswieca.

Niech się każdy wyborca przez krewnych lub znajomych upewni, czy jest zapisany na liście wyborczej; niechaj ci krewni lub znajomi upomną się w razie niezapisania a potem odżałować kilkanaście marek na kosztą podróży i w dniu 14 listopada stanąć w zwartym szeregu przy urnie wyborczej! Dotychczas przechodził w naszym okręgu kandydat niemiecki, ostatnią razą małą większością, bo tylko 600 głosami. Zadaniem naszym zdobyć okręg, w którym większość mają katolicy, dla katolika-Polaka, aby powiększyć liczbę naszych obrońców w parlamencie niemieckim, aby przez jedne usta więcej dowiedział się świat o krzywdach, jakie nas spotykają. Wobec coraz nowych ciosów nie mamy innej obrony nad wybór posłów, którzyby praw naszych dochodzili i bronili. Więc, Rodacy! z powiatów międzyrzeckiego i babimojskiego, nie wahać się, nie namyślać się, lecz powiedzieć sobie: 14 listopada

stanę przy urnie wyborczej, bo wiem i rozumiem, że to moim obowiązkiem! Bo wiem i rozumiem, że jestem Polakiem!

Jeden z wyborców.

Ziemię polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Starogard. Dnia 24 b. m. o godz. 11 przed poł. odbyła się w Starogardzie uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod zakład św. Elżbiety.

Złotowo. W miejsce starej kaplicy św. Rocha na cmentarzu w Złotowie zostanie nowa kaplica wybudowana, która ma kosztować 19 500 marek. Stara kaplica jest wybudowana z drzewa r. 1710 „dla prześladowania Boga“ w czasie moru.

Pelplin. W niedzielę rano pociąg z pod Bydgoszczy nie przybył na czas, ponieważ pod Parlinem zderzył się z pociągiem towarowym, przy czem 6 osób zostało zranionych.

Frombork. † 19 b. m. w południe zmarł w Fromborku, zasilony kilkakrotnie Sakramentami świętymi, ks. Jan Krüger, emerytowany wikary tumski, kapłan jubilat, w 81 roku życia a 54 kapłaństwa. Był to brat prepozyta tumskiego.

Szczytno. 18 b. m. otrzymał ks. administrator Jan Heller z Szczytna instytucję kanoniczną na to probostwo.

Malbork. Nieszczęście wydarzyło się we wsi Buchwałdzie przy oraniu pługiem parowym. Maszynista Cyganowski chciał koło oczyścić, gdy wtem pług ruszył i przejechał człowieka. Cyganowski zaraz po wypadku umarł.

Toruń. „Gaz. Tor.“ pisze: Towarzystwo dajczkatolików, które wykluczyło ze swego grona jednego członka za to, że cofnął swój podpis z pod zażalenia na naszych księży proboszczów, zostaje obecnie pod naczelnem kierownictwem ks. wikarego Büngeera od świętego Jakóba. Z towarzystwa tego wyszła także agitacja o zmniejszenie liczby kazań polskich. Coby się stało z wikarym Polakiem, któryby stał na czele agitacji, którą jego proboszcz uważa za zgubną? Pewnieby go posłano, gdzie pieprz rośnie, ale Niemcowi wszystko uchodzi, zwłaszcza mającemu takie stosunki, jak ks. wikary Büngeer. Dla stosunków w naszej dycjezy jest to bardzo znamienne!

Chojnice. W procesie chojnickim przeciwko 9 osobom, oskarżonym o naruszenie spokoju publicznego, zeznawali świadkowie, że komisarz policyjny Block, którego zraniono w dniu rozruchów kamieniem w głowę, gdy stał w bramie ratusza, sponiewierał przyaresztowanego robotnika Piekarskiego czy Pikarskiego, któremu zranienie przypisywał.

Odźwierny Pawolski zeznawał, że komisarz Block szarpał Piekarskiego na odwachu

policyjnym, wołając: „Pse przeklęty, dla czego na mnie rzuciłeś?“ i uderzył go kilka razy silnie w twarz. Potem nałożono Piekarskiemu na ręce kajdanki, a skrepowanego bił Block ponownie, tak że Piekarski spadł z ławki, na której siedział, na podłogę, poczem go komisarz kopął nogami.

Potwierdził to zeznanie Pawolskiego burmistrz Deditius, a fizyk powiatowy, dr. Müller poświadczył, że Piekarskiego, który skarżył się na ból głowy, bito widocznie silnie pięścią po głowie. Na prawem ramieniu i koło ocz znalazł fizyk przy badaniu sine plamy. Dodajemy jeszcze, że Piekarski należy do tych, których sąd uznał za niewinnych.

Aber „es war recht schneidig“.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Oborniki. Przed paru dniami zmażdżyla maszyna parowa pierwszemu maszyniście Stanisławowi Lulczakowi z Lublina prawą rękę, którą musiano natychmiast odjąć.

Śrem, 18 października. Robotnik Stolpe, pracujący w cegielni Perkiwicza, wpadł w koła maszyny parowej. Śmierć nastąpiła natychmiast, ponieważ większa część głowy została strąskana.

Folwark Gałęzewo p. Strzałkowem, obejmujący 500 mórg obszaru, dotychczas w posiadaniu Niemca, kupił Rodak nasz p. Stanisław Pepiński. „Szczęść mu Boże!“

Gniezno. Jubileusz literacki p. Józefa Chociszewskiego w Gnieźnie naznaczony został na niedzielę 30 grudnia 1900 roku. Wszyscy, którzy jubilatowi pragną złożyć hołd, powinni się zgłosić do redakcyi „Lecha“ najpóźniej do dnia 1 grudnia. Do tego czasu trzeba też przysłać wszelkie składki pod powyższym adresem.

W Dolsku odbyła się w niedzielę uroczysta introdukcja księdza proboszcza Witolda Olszewskiego.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Katowice. Naddożorca maszyn Thomas wpadł w kopalni Friedrich Wilhelm do 100 metrów głębokiego szybu i zabił się oczywiście na miejscu.

Zabrze. J. E. kardynał Kopp przeznaczył na kościół św. Anny 5000 marek, a na dom sierót 2000 marek.

W Wrocławiu odsłonięto we wtorek pomnik Bismarcka. Doczekała się więc stolica naszej dzielnicy z tak liczną polską ludnością pomnika tego, który był jej najzaciętszym nieprzyjacielem.

Niech nam to hędzie zachętą, abyśmy pokonali hakatystów, których ojcem był Bismarck.

Kietrz. W fabryce dywanów i wyrobów wełnianych firmy David & Comp. na Nowym Kietrze powstał w sobotę pożar, który wyrządził ogromne szkody. Wielka liczba robotników utraciła zajęcie.

Król. Huta. Niejakiś Paterok tużtąd zgłosił się do Chin i odjechał, zostawiając żonę i dwoje małych dzieci w domu. Teraz nadeszła wiadomość, że Paterok nie dojechał do Chin, gdyż zmarł na żółtą febrę daleko od ojczyzny. Gdzie go pochowano, nie wiadomo nam.

Wiadomości ze światła.

Zyczenia szowinistów niemieckich. Do „Berl. Tag.“ piszą z Poznania: „Jak wiadomo bawi obecnie minister oświaty dr. Studt w Poznaniu, gdzie brał udział w posiedzeniach królewskiej komisji kolonizacyjnej. Ponieważ komisja kolonizacyjna należy teraz do wydziału ministerstwa rolnictwa, a nie do ministerstwa oświaty, przeto w Poznaniu przypuszczają, że chodzi tam o inne rzeczy. Minister oświaty dr. Studt, miał pojechać do Poznania w tym celu, aby porozumieć się z tutejszymi miarodawczymi władzami co do nowych ustaw antypolskich. Wymieniają najprzód ograniczenie polskiej prasy, w danym razie zupełny zakaz wydawania polskich gazet, a potem także rozwiązanie polskich towarzystw i jako ostatnie: zamknięcie polskiego teatru. O ile te domysły opierają się na prawdzie, to pokaże najbliższa przyszłość. Bądź co bądź zaprzatają te sprawy Poznańczyków od pewnego czasu i z ust do ust przechodzą te i inne jeszcze przypuszczenia.“

Owi „poznańczycy“ to cały zastęp nienasyconych w polakożerstwie karyerowiczów, którzy dla okazania swej niezbędności ciągle nowe kuja antypolskie plany, choćby się one nie miały urzeczywistnić. Być może, że niejednen z nich życzyłby sobie tego, co „Berl. Tagblatt“ powyżej donosi, ale korespondent jego zapomniał, że rozwiązanie towarzystw polskich i zakaz wydawania pism polskich nie otrzymałyby potwierdzenia parlamentu, do którego te sprawy należą.

Wszystko, co dziś się dzieje, powinno Polaków zachęcić, aby tem usilniej pracowali nad utrzymaniem swej narodowości.

Haga. Królowa, jej narzeczony i królowa-matka wjechali do rezydencji wśród wielkiego zapału ludności. Lud śpiewał pieśń: „Wilhelmus von Nassauen“. Po południu składało życzenia ciało dyplomatyczne. — Naza jutrz odbył się wielki obiad galowy. Królowa-matka wzniosła toast na cześć narzeczonych i wskazała na wielką ważność małżeństwa tego dla ojczyzny.

Rozruchy w Chinach. Z Kantonu donoszą, że okręgi nad rzeką wschodnią są odcięte od wszelkiej komunikacji, dla tego też nadchodzą sprzeczne ze sobą wiadomości co do rozwoju powstania. Chińczycy opowiadają, że chińskie wojsko cesarskie odnosiło początkowo zwycięstwa. później jednak poniosło dwukrotnie klęskę.

— Otwórzcie babciu Jagno, otwórzcie, pogadamy ze sobą. Nie trzymajcie nas na dworze, w lesie przez noc. Zimno jest i wietrzno.

— Dobrze, otworzę wam.

To rzekłszy, kaszląc ciągle okropnie i stękając, poczęła odsuwać ciężkie drewniane zasuwę, a potem z trzaskiem rozwarła drzwi na oścież. Przed Liskiem i kryjącym się ciągle za nim Zabojem ukazała się sionka ciemna i czarna, słabo oświecona blaskiem dostającym się przez uchylone drzwi z izby. W tej ciemności na tem tle niepewnych i bladych blasków majaczyła jakaś postać wysoka, czarna, z ogromną głową.

— Chodźcie do izby! — rzekła i człapiąc zniszczonem widać obuwie z tyka, szła ku izbie, do której rozwarła drzwi zupełnie i do sionki wpadło więcej światła. Będący w pobliżu Liska i Zaboja parobcy ciekawie zaglądali do tej sionki. Lisek zaś zawaławszy się przez chwilę, wszedł do niej pociągając za sobą Zaboja.

W sieni teraz jako tako oświeconej nie było nic więcej krom drabiny prowadzącej na strych, wielkiej łopaty drewnianej i opalonej od ognia miejscami, dużej miotły z lipowych różg i parę statków z klepek bukowych zbitych. Silna woń suszonych ziół, rumianku, lipowego kwiatu i innych, rozchodziła się do kofa.

Baba zatrzymała się przez chwilę w oświeconych drzwiach od izby i zwróciwszy się do swych gości, kaszląc i stękając ciągle, rzekła:

— Chodźcie do izby, — i sama pierwsza weszła.

Król Krak i królowna Wanda.

(Ciąg dalszy.)

Ten przez chwilę milczał, nakoniec zdobywając się na odwagę, poczał znowu stukać coraz silniej do drzwi. Ale wewnątrz już nie się nie ruszało i nie dawało znaku życia. Cisza niczem niezamącona panowała wewnątrz a zewnątrz tylko wiatr szumił między drzewami, konie parskały i w głębi puszczy gdzieś porykał dziki zwierz. Lisek dobijał się ciągle, a gdy to nie pomagało, zatrzymał się i rzekł na pół do siebie, na pół do Zaboja:

— Co tu robić? niech bies porwie czarodziejkę.

— Czy by Lisku nie było lepiej poczekać do rana? — wtrącił nieśmiało Zabój, któryby dużo za to dał, żeby mógł być ztąd o sto mil.

— Zaczekać do rana? śmierć braciszku nie czeka i każda chwila dla starego króla jest droga. Zresztą czart wie, czy babę rano jeszcze znajdziemy w norze. Może wyfrunąć.

— A którądyż by wyfrunęła? Przecież pilnujemy dobrze całej chałupy.

— Pilnujemy! pilnujemy! — mruknął z niechęcią Lisek. — Nie wiesz to, czy co, że czarodziejki mogą się zamieniać w co chcą i choćby dymnikiem wylecą na świat na ożogu na Łysą Górę na wesele czarodziejek. Bodajże ja...

I znowu się poczał dobijać coraz silniej, już teraz w gniewie zapominając o strachu i o wszystkim. Miał ochotę kazać podłożyć o-

gień pod chałupę i spalić babę Jagnę, jeśli nie wyjdzie. Ale nie trzeba było uciekać się do tej ostateczności, gdyż znowu rozległ się suchy kaszel, człapanie nogami i drżący gruby głos się odezwał:

— Czego ty Lisku chcesz odemnie? Idź, mówię ci, z Bogiem.

Lisek usłyszawszy swe imię wymówione przez babę, zdrtęwał. Oczy wytrzeszczył, usta szeroko rozwarł i stał tak niemy, nie wiedząc, co robić, i co mówić. Gdyby był przytomniejszy i gdyby go był zabobon nie zaślepił, byłby się domyślił, że baba podsłuchiwała jego rozmowę z Zabojem. Ale w tej chwili był tem przerażony.

— Zkąd wiesz moje nazwisko, babo Jagno? — spytał drżącym głosem.

— Ja wszystko wiem. Wiem, pociście tu przyjechali.

— No, po co?

— Stary król jest chory, umierający i chcecie bym go leczyła: Ale i ja jestem stara i po nocach tłuc się nie będę...

Głos jej choć drżący i przerywan częstym kaszlem, był jednak tak donośny, że prawie wszyscy słyszeli dobrze jej słowa. Zdumienie i przerażenie było ogólne. Wszyscy lękali się tajemniczych potęg, jakimi władała stara baba Jagna. Ten i ów oglądał się nawet i pytał, czyby nie lepiej było drapnąć z tego czarowanego miejsca, dopóki się ma całą głowę na karku. Ale Lisek był uparty i coraz sobie postanowił, tego zawsze dokonał. Ochłonawszy więc trochę ze zdziwienia rzekł:

Pomiedzy państwami, majacemi w Chinach wojska, nie przyszło jeszcze do porozumienia, jak się w obec Chin zachować. Rosya chce podobno działać na własną rękę. Sprawa chińska dużo jeszcze połknie pieniędzy.

Wojna angielsko-transwalska. Wytrwały opór burów rozgorycza do najwyższego stopnia prasę ministeryalną. „Standard“ np. domaga się niemiłosiernego ukarania każdego bura, schwytanego z bronią w ręku. Jestto jednak niebezpieczna rada, bo w taki sam sposób mogliby postępować burowie z Anglikami, jakich pochwycą.

Z różnych stron.

Altenessen. W kopalni „Nordstern“ znalazł onegdaj śmierć górnik Wüstmann.

Wiemelhausen. Sztymar Weitkämper znalazł onegdaj śmierć w kopalni.

Ueckendorf. Robotnik kolejowy Schönmann dostał się pod wagon, który mu nogę uciął.

Werne. „Westf. Volksztg.“ pisze, że kasyer tutejszej powiatowej kasy gminnej uciekł, zabrawszy ze sobą kilkanaście tysięcy marek.

Barop. W kopalni „Kaiser-Friedrich“ spadły kamienie na górnika Braunschweig i zabiły go.

Bottrop. Wójt Ohm przechodzi w stan spoczynku. Następcą jego ma podobno zostać wójt Böckenhoff z Herten.

Riemke. Podczas bójki został przeszedł niedzieli zabity górnik Jul. Porebrink.

Karnap. W kopalni „Nordstern“ został onegdaj zabity górnik Józef Wüstmann.

Zywiec ugotowane. W Warszawie przy ul. Niecałej zdarzył się wypadek wstrząsający. Półtoraroczny chłopczyk, synek dr. W., wszedł do kuchni, gdzie bawiąc się, przez niedozór wpadł do kotła, napelnionego wodą do prania bielizny. Kiedy po upływie pewnego czasu sproszonego nieobecność chłopczyka, rozwinięto niezwłocznie poszukiwania, które wyjaśniły, iż padł ofiarą braku opieki.

Norymberga. Poseł socjalistyczny Wiemer skazany został w Norymberdze na 4 miesiące więzienia za oszustwo, popełnione w socjalistycznej kasie chorych, której był skarbnikiem.

Frankfurt. Robotników z dzielnic wschodnich ostrzega „Frankf. Ztg.“, aby nie udawali się do zachodnich obwodów przemysłowych, ponieważ w tamtejszym przemyśle górniczym jest już zbytek sił roboczych. Niektóre huty żelazne zwalniają robotników z powodu braku pracy. Zwolnieni robotnicy mogą wprawdzie znaleźć jeszcze pracę w kopalniach węgla, ale wątpliwą jest rzeczą, czy te kopalnie będą mogły przez dłuższy czas ich zatrudnić.

Pożyteczne wiadomości.

W obecnym czasie sprzętu owocowego warto przypomnieć § 911 kodeksu cywilnego, który powiada, że owoc z drzewa stojącego na pograniczu posiadłości dwóch właścicieli, należy do właściciela tegoż drzewa, ale wszystkie owoce, który przy trzęsieniu upadnie na posiadłość (za płot) sąsiada, jest własnością tegoż sąsiada. Nie wolno przekraczać granicy i na cudzym gruncie zbierać owocu ze swego drzewa.

Przestroga przed poniewieraniem rekrutów. Podoficerom i kapralom w rozmaitych miastach garnizonowych zwrócono podług ha-nowerskiego „Kuryera“ z całym naciskiem na to uwagę, aby nie dopuszczali się poniewierania rekrutów, gdyż wszystkie takie wypadki będą ostrzej karane, aniżeli dotąd. Również zakazano im przyjmowania podarków, gdyż wtedy spotkać ich może kara, że znoszą i cierpią przekupowanie.

Przy spisie ludności, który się odbędzie w grudniu, ma się także zestawić liczbę zagranicznych Polaków. Wedle rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, ma się osobno zapisać przebywających w pojedynczych dzielnicach, obwodach rejencyjnych, powiatach a) Polaków z Austrii, b) z Rosyi i c) Polaków, którzy należą do innych państw zagranicznych. Dalej ma być podane, czy odnośne osoby są robotnikami w rolnictwie i jego gałęziach pobocznych, albo też we wielkim przemyśle, lub czy należą do innych zawodów.

Przymusowemu sprowadzania dzieci do szkoły sprzeciwiały się często władze poli-

cyjne. Tymczasem minister oświaty wydał rozporządzenie, żeby policya sprowadzała dzieci, które stale opuszczają naukę i że nawet prawo to przyzywania władzy policyjnej w ważnych wypadkach przysługuje władzom szkolnym.

Wszystkie wdowy i sieroty, których mężowie lub ojcowie stracili przed 1 października br. życie przy pracy, a które otrzymały pismo z ustanowieniem nowej renty od zabezpieczenia za okaleczeniem jeszcze przed 1 października br., niechaj zaraz na każdy przypadek załóżą apelację. Skoro to uczynią, będzie musiał sąd rozjemczy ustanowić rentę dla dzieci po 20 procent według nowego prawa, które weszło w życie dopiero od 1-go października br.

Według starego prawa wynosi renta tylko 15 procent na każde dziecko, ale według nowego prawa 20 procent. Choćby wdowa lub sierota nie mogły już teraz pobierać owych 5 procent więcej, to jednak nadejdzie czas, w którym się to stanie, to jest wtenczas, gdy najstarsze dzieci dorosną, a renta będzie tylko za najmłodsze wypłacana. Właśnie wtedy jednej rodzinie i wdowie najwięcej pieniędzy będzie potrzeba.

Apelacja nie sprawia żadnych kosztów, a przynosi korzyści

Nabożeństwo polskie.

W **Horsthausen** sposobność do spowiedzi od południa 26 października aż do południa 29 paźdz. W niedzielę 28 października po poł. kazanie i nabożeństwo.

W **Kirchlinde** (razem dla katolickich Polaków w Marten mieszkających) sposobność do spowiedzi św. od południa 30 października aż do południa 2 listopada. 1 listopada po południu kazanie i nabożeństwo.

W **Dortmund** (w kościele Najśw. Maryi Panny) sposobność do spowiedzi od południa 3 do południa 4 listopada. W niedzielę 4 listopada kazanie i nabożeństwo.

W **Ewing** od 10 listopada do 12 listopada.

W klasztorze w Dortmund jest każdego dnia sposobność do spowiedzi w języku polskim.

Nabożeństwo polskie w Gelsenkirchen-Altstadt

w niedzielę 28 października po poł. o 4. Na toż nabożeństwo z kazaniem zapraszam też wszystkich Polaków i Polki z **Rotthausen, Schalke, Bismark, Gelsenkirchen-Neustadt i Hüllen**. Niech wszyscy czytelnicy „Wiariusu Polskiego“ oznajmią o tem nabożeństwie, tego razu bardzo ważnem, wszystkim Polakom z wyżej wymienionych miejscowości, co nie czytają „Wiariusu Polskiego“. Sposobność do spowiedzi św. tegoż dnia od rana.

Ks. Meissner.

Uwaga: Odtąd w niedzielę po południu nie będzie Ojców w domu, to jest w klasztorze w Bochum.

O. Meissner.

W Linden

spowiedź św. w środę 31 października po poł. i w czwartek 1 listopada. Po poł. 4 tegoż dnia nabożeństwo polskie z kazaniem.

Ks. Meissner

Koło śpiew. polskich „Dzwon“ w Ste ele

urządza w niedzielę dnia 28 b. m. **zabawę** z tańcem na sali pani Rahman. Początek zabawy o godz. 5 po poł. Wstępne dla członków Koła oraz członków innych Towarzystw wynosić będzie 50 fen., lecz członkowie dla stwierdzenia prawdziwości powinni się książką wpisać okazać, w przeciwnym razie płacić tyle co nieczłonkowie. Wstępne dla nieczłonków wynosić będzie 1 markę. O liczny udział w zabawie prosi

Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława w Styrum

urządza w niedzielę dnia 28 bm. **zabawę zimową** połączoną z koncertem, śpiewem, mowami, deklamacyami i teatrem pt.: „Esterka“. Początek zabawy o godzinie 5 po południu na sali pana Huppertza, przy katolickim kościele św. Józefa, na którą to uroczystość serdecznie zapraszamy Tow. św. Ignacego i św. Barbary z Oberhausen, św. Jerzego z Alstaden, św. Józefa z Osterfeld, oraz Koło śpiewu „Kościuszko“ z Alstaden, „Mickiewicz“ i „Lira“ z Oberhausen i wszystkich Rodaków i Rodaczki z okolicy

Zarząd.

Baczność Polacy z Eickla!

W niedzielę dnia 28 października urządzam w mojej nowej sali **koncert** i taniec dla Polaków. Początek o godz. 4 po południu. Wstępne 50 fen. O liczny udział prosi

T. Feldhege, gościnny.

Towarzystwo św. Jacka w Bismark.

Z powodu, iż nabożeństwo polskie w Gelsenkirchen się odbędzie w niedzielę 28 bm. o godz. 4 po południu, posiedzenie kwartalne odbędzie się zaraz po wielkim nabożeństwie o godz. 11½ przed południem. Na powyższe posiedzenie winien się każdy członek stawić.

Zarząd.

Baczność!

Tow. pol.-kat. „Jedność“ pod wezw. św. Józefa w Röhlinghausen

przeniosło się od p. Kretra do p. W. Bursyka przy ul. Bochumerstrasse. Posiedzenia będą się odbywały co drugą i ostatnią niedzielę miesiąca. Miesięczne posiedzenie odbędzie się w niedzielę 28 października o godz. 4 w lokalu p. W. Bursyka. O liczny udział członków jak i gości prosi

Zarząd.

Bractwo Różańcowe Polek w Ueckendorf.

Wspólną spowiedź mamy w piątek 26 bm. o godz. 4 po południu. W sobotę o godz. 7 rano przystępujemy wspólnie do Komunii św. Liczny udział pożądan.

K. Goldvan, przełożona.

Towarzystwo św. Józefa w Horsthausen.

urządza w niedzielę d. 28 października obchód **czwartej rocznicy** swego istnienia, na którą się szanownych członków i rodaków z Horsthausen i okolicy uprzejmie zaprasza. Zabawa rozpocznie się o czwartej godzinie po południu. Najpierw będzie koncert a później zabawa z tańcem. Wstępne dla członków 30 fen. dla gości przed czasem 75 fen. przy kasie 1 mr. Donosi się zarazem, iż w piątek d. 26 t. m. przybędzie tu do nas z Dortmund polski spowiednik celem słuchania spowiedzi i zabawi tu aż do poniedziałku d. 29 b. m. Członkowie, którzy będą przystępować w niedzielę podczas pierwszej Mszy św. do Komunii św. winni się stawić w czapkach i oznakach Towarzystwa, gdyż Tow. przystępuje wspólnie do Komunii św. pod chorągwią.

Baczność! Zebranie odbędzie się w tę samą niedzielę, zaraz po wielkim nabożeństwie t. j. o 11½ przed południem. Jak najliczniejszy udział członków jest pożądan. Goście mile widziani.

Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Osterfeld.

W sobotę i w niedzielę tj. dnia 27 i 28 bm. będzie tu polski spowiednik, więc uprasza się wszystkich członków towarzystwa i wszystkich rodaków, ażeby jak najliczniej przystępowali do spowiedzi i Komunii św., bo nie wiadomo, kiedy znów będzie polski spowiednik przebywał. Towarzystwo św. Józefa przystępuje wspólnie do Komunii św. o godz. 8 rano w niedzielę. Jeżeli polskie nabożeństwo będzie w niedzielę po południu, to dopiero będzie ogłoszone w niedzielę na msz. św. z amboną. Wszyscy członkowie winni się stawić w oznakach i czapkach towarzyskich, także chorągwy i asystenci lub ich zastępcy powinni się stawić wcześniej, oraz by mieli swoje przybory do chorągwi w porządku. Zarazem zwraca się uwagę amatorom i amatorom, ażeby się stawili na próbę teatru w niedzielę o godzinie 9 dnia 4 listopada. O jak najliczniejszy udział uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Walentego w Wanne.

W niedzielę dnia 28 października o godzinie 4 po południu odbędzie się **generalne zgromadzenie**, na którym będzie przeczytany rozchód i dochód z pierwszego i drugiego kwartału. Potem będzie płacenie miesięcznych składek i dalsze obrady o sprawach tow. O liczne zgromadzenie się wszystkich członków prosi

Zarząd.

Wiec polski w Dortmundzie.

W niedzielę dnia 28 października o godz. ¼ po poł. odbędzie się w sali „Zum goldenen Löwen“, przy ul. I. Kampstr. 93 **wiec**, na który się wszystkich Rodaków z Dortmundu i okolicy niniejszem zaprasza, bo będą tam omawiane sprawy, które każdego Polaka na obczyźnie przebywającego obchodzić powinny.

„Związek Polaków“.

Wiec polski w Gelsenkirchen

odbędzie się w uroczystość **Wszystkich Świętych** dnia 1 listopada o godz. ½ 12 w południe w lokalu pana Vogel'a, przy ul. Weidenstr. O liczny udział Rodaków z Gelsenkirchen i okolicy uprasza się.

„Związek Polaków“.

Wiec polski w Wanne

odbędzie się w niedzielę dnia 11 listopada o godzinie ¼ po południu w sali p. Marzina. O liczny udział Rodaków z Wanne i okolicy uprasza się, aby radzić o różnych sprawach Polaków na obczyźnie dotyczących.

„Związek Polaków“.

Baczność!

Nadsyłając korespondencje, ogłoszenia, zamówienia książek i t. d. trzeba każdy raz podać swój dokładny adres.



Podobało się Panu Bogu powołać do siebie naszego ukochanego męża, ojca, teścia śp.

Józefa Kąkola.

Niebożczyk pochodził z Warmii i był wiernym czytelnikiem „Wiariusu Polskiego“.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 26 bm. o godzinie ½ 9. W smutku pogrążona żona i dzieci proszą o jedno „Zdrowaś Marya“.



Tow. św. Stanisława w Schalke.

Dnia 23 października o godz. 2 po poł. zmarł członek naszego tow.

ś. p. Józef Kąkol.

Zmarły był wiernym członkiem przez długie lata. Pogrzeb odbędzie się w piątek 26 bm. o godzinie ½ 9 rano. Członkowie winni się stawić o 7 godz. w czapkach i oznakach tow. w lokalu posiedzeń „Vereinshaus“. O liczny udział prosi

Jan Pospiech, prezes.

Towarzystwo św. Józefa w Essen

obchodzi w niedzielę dnia 28 października 5 rocznicę swego istnienia na sali „Rothenburg“ przy ul. Kastanien-Allee nr 95, na którą wszystkie sąsiednie Towarzystwa oraz wszystkich Rodaków z Essen i okolicy uprzejmie zapraszamy. W powyżej wymienioną niedzielę odbędzie się o godz. 7 rano Msza św. na intencję towarzystwa, w kościele św. Gertrudy, na którą towarzystwo zbierze się z chorągwią. Wymarsz do kościoła kwadrans przed siódmą ze sali zwykłych posiedzeń. Uprasza się szan. członków o przypięcie oznak towarzystwa. O godz. 5 po południu rozpocznie się koncert, potem przywitanie gości, śpiewy i deklamacje członków. O godz. 8 wieczorem będzie przedstawiona wesoła sztuka teatralna. Po przedstawieniu dalsza zabawa z tańcem. Wstępne dla członków wszystkich towarzystw 50 fen., dla obcych Rodaków 2 marki. Uprasza się członków towarzystw aby przy wstępie okazali się ustawami towarzystwa. O jak najliczniejszy udział w uroczystości uprasza

Zarząd.

Szanownym Rodakom

w Bruchnie i okolicy
donoszę uprzejmie, iż dnia 3 listopada otwieram

kram rzeźnicki

przy ulicy Ludwigr. 226.
Proszę szanownych Rodaków o łaskawe poparcie mego interesu.

Jerzy Ciążyński,
rzeźnik polski.

Dzielny ułan

z wojska polskiego w Hiszpanii.
Cena 1 mr. z przes. 1.10 m.

Towarzystwo św. Kazimierza w Baukau.

obchodzi dnia 11 listopada swą 11 rocznicę połączoną z koncertem, mowami, deklamacjami i teatrem. Wstęp dla członków towarzystw 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Rocznicza odbędzie się u p. J. Newelunga, przy ul. Bismarkstr. 2.

Zarząd.

„Śpiewnik Polski“

zawierający najulubieńsze pieśni narodowe, mazury, kraowiaki, dumki i różne inne wesołe piosenki światowe.
Cena z oprawą 1 markę, z przes. 1,10 mr.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.



Zbierajcie znaczki rabatowe Fischer & Co.

Niżej wyczerpująco dają na żądanie — przy natychmiastowej zapłacie gotówką
szare znaczki rabatowe Fischer & Co.

Za każde pełne 20 fen., za które kto kupi, otrzyma 1 znaczek rabatowy darmo; a więc za 20 do 39 fen. jeden znaczek, za 40 do 59 fen. dwa znaczki, przy zakupie za 1 markę 5 znaczków, przy zakupie za 5 mr. 25 znaczków itd. — Kto zakupi za 100 marek, naturalnie nie tylko w jednym składzie, lecz zarówno w kilku wyczerpujących składach, ma prawo w jednym z naszych składów wybrać sobie jaki przedmiot według swej woli.

Otrzymuje się zatem przez nasz rabatowy system oszczędności **szare znaczki rabatowe Fischera i spółki** — rzeczywiście darmo — bez wydatku pieniężnego — pożyteczne sprzęty domowe np.: towary emaliowane, zastawy stołowe i do kawy, umywalnie, lampy stojące i do zawieszania stoły, krzesła itd. itd., jako też śliczne artykuły zbytkowe np. zegarki kieszonkowe i ścienny, pisarki, zastawy, klatki, dalekowsiędz, barometry itd. — Mała wystawa wzorów znajduje się w składzie firmy:

Fr. Zwillingberga (Wł. M. Ruben) w Bottropie, ul. Hauptstr. 77.

w Essen nad Ruhrą

Kopstadtplatz, 1 naprzeciw Koloseum.

w Mülheimie nad Ruhrą

ul. Rothweg 25.

w Oberhausen

przy ul. Marktstr. nr. 146.

Spis składów w Bottropie, które na żądanie szare znaczki rabatowe Fischera i spółki wydają.

Ubiory dla robotników.

M. Hartog wł. S. Ehrlich, Hauptstr. — Fr. Zwillingberg, wł. M. Ruben, Hauptstr. 77.
J. Frömbgen, Pferdemarkt. — H. Haasen, Hauptstr. — Ferd. Blume, Poststr. 6.

Towary księgarskie, piśmienne, zbytkowe i galanteryjne.

J. Blume, Poststr. 6 I. — Karol Pfannkuchen, Hauptstr. 27.

Towary kolonialne tłuszczowe i mięsne.

Bracia Bovelette, Bottroper Volksbazar, Hauptstr. 40. — C. Mast, Prosperstr. — J. Meine, Prosperstr. 163. — J. Spanier, dawn A. Metzger, Hauptstr. 19. — J. Schewe, róg Haupt- i Luisenstr.

Konfekcja i towary lokciowe.

M. Hartog Hauptstr. — Fr. Zwillingberg, wł. M. Ruben, Hauptstr. — J. Frömbgen, Pferdemarkt.

Oprawa obrazów.

J. Blume, Poststr. 6 I. — C. Pfannkuchen, Hauptstr. 27.

Mąka do paszy.

J. Schewe, róg Haupt- i Luisenstr.

Kapelusze, czapki, laski itd.

Hutmagazin z Pfau F. Mainz, Pferdemarkt 3. — Fr. Zwillingberg, wł. M. Ruben Hauptstr. 77. — Gust Mundhenk, Hauptstr. 79.

Dewocjonalia i figury.

J. Blume, Poststr. 6 I. — Bracia Bovelette, Bottroper Volks-Bazar Hauptstr. 40.

Towary krótkie, wełniane, białe, bielizna i płótno.

F. Blume, Poststr. 6. — H. Haasen, Hauptstr. — Wdowa v. Lehwaldt, Hauptstr.

Kosze i zabawki.

— Bracia Rovelette, Hauptstr. 40. —

Towary meteryalne i farby.

Jan Meine, Prosperstr. 163. — B. Bovelette, Hauptstr. 40.

Owoce i warzywa.

Jan Hoffmann, Hauptstr. — Wd. Ignacy Weinberg, Hauptstr. 96.

Towary kożuchowe.

Hutmagazin zum Pfau, Mainz, Pferdemarkt 3. — Gust. Mundhenk, Hauptstr. 79.

Towary modniarskie.

Pani M. Bach, Hauptstr. nr. 79.

Rzeźnia bydła i świń.

Fr. Hörsen, Prosperstr.

Towary stalowe z Solingen.

C. Paul, Hauptstr. 79.

Obuwie i pantofle.

Fr. Swienty, Hauptstr. — Fr. Zwillingberg wł. M. Ruben, Hauptstr. 77.

Zupełny spis **wszystkich** składów, które nasze **szare znaczki rabatowe** wydają, można we wszystkich naszych składach darmo otrzymać.

Kto niniejszy kupon w składzie firmy **Fr.**

Zwillingberg, skład garderoby dla mężczyzn, chłopców i do roboty w Bottropie, ulica Hauptstr. 77

Kupon

na który otrzymać można 10 znaczków rabatowych jeżeli się sz do 24 października br. odda u **Fr. Zwillingberga** w Bottropie, Hauptstr. 77.

odda i przez to pokarze, że się spzawą tą interesuje, otrzyma 10 znaczków rabatowych **darmo**, lecz od jednej osoby odbiera się tylko jeden kupon.

Towarowa spółka rabatowa Fischer & Co.

Essen-Ruhr, Kopstadtplatz 1. — Bochum, Victoriastr. 9. — Gelsenkirchen, Bahnhofstr. 71. — Mülheim-Ruhr, Nothweg 25. — Oberhausen, Marktstr. 146. — Duisburg, Poststr. 36. — Herne i W. Bahnhofstr. 14. — St. Johann-Saar, Victoriastr. 9. — Völklingen-Saar, Poststr. 2.

Edward Hackert, Wattenscheid,

w pobliżu poczty, Hochstr. nr. 10, naprzeciw progimnazjum.

Materie na suknie

Konfekcja dla niewiast.

Konfekcja dla mężczyzn.

Wszystkie towary lokciowe.

w największym wyborze, dobra jakość, nadzwyczaj tanio.

Wielki skład kołnierzy, kapesów, zakietów, płaszczy dla dzieci. Wszystka konfekcja zadziwiająco tanio.

Paletoty z kowereo, jako szewiotowego eskimosu w najpięk. kolorach. Ubrania dla chłopców. Paletoty w największym wyborze. Wszystko tylko z dobrych materyj, dobrze odrobione, po bardzo tanich cenach.

Płótno do firanek, materie do koszul, spodników, flanele, materie bohr. do koszul, fartuchy fancy. Syamozy do sukien, materie drukowane na niebiesko, kaftaniki i pióra. Prześcieradła i kołdry dobrej jakości olbrz. tanio.

Spodnie i koszule do kopalń, niebieskie płócienne kaftany, spodnie ze skóry angielskiej, oraz wszelkie artykuły do roboty **po bardzo tanich cenach**.

Nadmieniam, iż wszystkie me towary tylko dobrej jakości iz zupełnie małym sprzedaje zyskiem, dla tego też kupuje u mnie każdy bardzo tanio, to też spodziewam się, iż i pomiędzy czytelnikami tego pisma bardzo wielkie koło odbiorców sobie zjednam.